



organizatorzy tegorocznych balów mieli do wyboru raptem pięć karnawałowych weekendów.
Fot. MAREK SANTARIUS

Środa popielcowa – koniec karnawału

Środa popielcowa i oficjalny koniec karnawału (oficjalny – bo nie na naszym zaolziańskim porządku odbędą się jeszcze ostatnie dni). Niemniej bez względu na realne niuanse, począwszy od jutra świat chrześcijański rozpoczyna się Wielki Post.

W świadomości zarówno ludzi niezręcznych, jak i tych należących do grona z Kościołów chrześcijańskich

Ministerstwo: bez uwag

KARWINA (kor) – Od ponad roku urząd przygotowuje plan zagospodarowania przestrzennego wsi. Nawet gmina graniczy z Polską, ale planu trzeba było skonsultować m.in. z resortem spraw wewnętrznych. Jego komisja ds. terenów przygranicznych – jak powiedział naszej gazecie wójt **Józef Ćmiel** – miała do projektu żadnych pomniejszych uwag.

Teraz jeszcze musimy uzyskać zgodę ok. 40 instytucji, m.in. Lasów Państwowych i resortu ochrony środowiska. Niezależnie od tego, że to będzie bezproblemowe i że ostateczny projekt zostanie zatwierdzony w połowie tego roku – stwierdził J. Ćmiel.

W planie zostaną wytyczone nowe tereny pod budowę domów mieszkalnych i obiektów sportowych (nowa nartostrada), nowy parking przy kościele oraz droga, która połączy Bukowiec z Hyczawą. Urząd zamierza też uwzględnić planie strefę przemysłową, której budowę zaplanowano w osadzie Podgórze.

Wielki Post kojarzy się z okresem, kiedy to w zasadzie *niczego nie wolno i nic nie wypada*. Owszem, zaleca się, by huczne zabawy ucichły na czas do Wielkanocy. Sale balowe nie powinny jednak zostać uśpione dla samego uśpienia. **Ciąg dalszy na str. 3**

Prosto z pociągu

KARWINA (sch) – Od lutego turysta przyjeżdżający do Karwiny pociągiem otrzyma zaraz na dworcu komplet informacji o mieście. W ub. tygodniu w hali dworcowej otwarto nowy punkt informacji kolejowo-turystycznej.

Ośrodek, który jest wspólnym dziełem Czeskich Kolei oraz Miejskiego Centrum Informacji udziela wszelkich informacji z zakresu ruchu kolejowego oraz turystyki miejskiej. Klient dowie się tu o godnych uwagi zabytkach, przedsięwzięciach kulturalno-sportowych, zostanie zaznajomiony z miejscową ofertą gastronomiczno-hotelarską itp. W tym celu może skorzystać z internetu.

PEZETKAOWCY CHCĄ PRZYŁOŻYĆ RĘKI DO DZIEŁA

BOGUMIN (h) – W centrum miasta i podmiejskich dzielnicach znajduje się około 20 miejsc pamięci – pomników i tablic wybudowanych dla uczczenia ofiar I i II wojny światowej. Niektóre są dziś w najgorszym stanie. Większość po prostu nadwerżniętą zęb czasu, parę pomników i tablic zbezczeszczyli wandalie. Remontu – jak orzekli rzeczoznawcy – pilnie wymagają pomniki wykonane z piaskowca.

Zbliżają się obchody 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej, władze miasta więc postanowiły stopniowo odnowić wszystkie pomniki i tablice. Roboty ruszą, kiedy tylko zejdzie śnieg. Bogumiński kamieniarz **Paweł Janik** obecnie oblicza, ile całe przedsięwzięcie pochłonie pieniędzy. Na remonty pomników i tablic ratusz przeznacza w tym roku ok. stu tysięcy koron. Wiadomo już, że wszystkich miejsc pamięci nie da

się na pewno za te pieniądze uporządkować. Tak czy owak, do obchodów 60. rocznicy wyzwolenia w każdej miejskiej dzielnicy ma być odnowiony i „wypucowany” co najmniej jeden pomnik lub tablica.

Pomniki będą jak nowe

Wiele pomników byłoby na pewno w lepszym stanie, gdyby ludzie zwracali na nie bacniejszą uwagę na co dzień, a nie tylko od święta, gdy nadarza się po temu jakaś szczególna okazja. Nie wszystkie miejsca pamięci mają zresztą to szczęście posiadać stałych, ofiarnych opiekunów. Pomnik wzniesiony na skrzyżowaniu cmentarza a upamiętniający 104 ofiary bogumińskiego nazi-

stowskiego obozu pracy, tzw. Polenlagru, jest właśnie w takiej szczęśliwej sytuacji. Od lat miejscem tym opiekują się tutejsi Polacy. Inne pomniki, jak na przykład monument w nowobogumińskim miejskim parku przypominający o ofiarach I wojny światowej czy nowy skromny pomnik poświęcony bogumińskim Żydom pomordowanym przez nazistów, przyciągają natomiast bardziej uwagę miejscowych wandalów.

Na bogumińskich pomnikach i tablicach widnieje wiele polskich nazwisk. W niektórych dzielnicach żyją jeszcze rodziny pomordowanych lub poległych. Nowobogumińscy PZKO-wcy rozważają obecnie możliwość zaopiekowania się któryś z miejsc pamięci. Być może będzie to tablica koło dawnych bogumińskich koszar lub pomnik na starym miejskim cmentarzu.

ZIMA POTRAFI BYĆ NIE TYLKO ŁADNA...

Strzeż się sopli!

HAWIERZÓW/KARWINA (wak) – Tej zimy jeszcze nikt nie zażądał od władz gmin na terytorium byłych powiatów karwińskiego i frydecko-misteckiego odszkodowania za złamaną nogę. Wcześniej czy później może jednak do tego dojść.

Przepisy stanowią, iż właściciel bądź dzierżawca budynków i nieruchomości mają obowiązek utrzymania czystości także w pobliżu swej posesji. „Dolegliwości” ustawy, traktującej o utrzymaniu porządku, są szczególnie odczuwalne zimą. Właściciele, jeżeli nie chcą mieć kłopotów, w trakcie lub po obfitych opadach, muszą złąpać za szufle i odśnieżać. Jeżeli bowiem ktoś z przechodniów poślizgnie się na oblodzonym chodniku i złamie nogę, ma prawo domagać się odszkodowania. A warto wiedzieć, że sądy w takich przypadkach biorą zazwyczaj stronę poszkodowanych.

Największym problemem jest obecnie błoto pośniegowe zalegające wzdłuż chodników, a także oblodzone trotuary oraz sople lodu zwisające z rynien i gzymsów. W ramach akcji „Zima” wysłaliśmy specjalne pismo do właścicieli nieruchomości przypominające o obowiązku usuwania sopli

i zwalów śniegu. Niestety nie wszyszy się do tego stosują. Najgorzej jest z właścicielami prywatnych budynków – dowiedzieliśmy się w karwińskiej komendzie straży miejskiej. Za niedotrzymanie zasad można właściciela posesji ukarać mandatem.

Ciąg dalszy na str. 3

Dowiedli, że są potrzebni

HAWIERZÓW (wak) – Przedstawiciele miasta z prezydent **Miladą Halikową** oraz **Bohuslavem Murasem**, dyrektorem Komendy Straży Miejskiej, dokonali wczoraj oceny działalności strażników w ub. roku. Z tej okazji 31 z nich otrzymało nagrody pieniężne, m.in. za 10-lecie pracy, za wyjątkową aktywność zawodową oraz sprawne przeprowadzenie akcji. W tym zatrzymanie poszukiwanego przez policję uzbrojonego zbrojnego zbira oraz graficyarzy.

Do zatrzymania kilku przestępców przyczynił się również system kamerowy. Dzięki kamerom zatrzymano m.in. kilku włamywaczy.

Pogoda

WTOREK – Bezhmurnie. Temperatura w dzień od -4 do 0 st., nocą od -10 do -14 st. C. Wiatr pld.-wsch. 3-10 m, w porywach do 15 m na sek.

ŚRODA – Bezhmurnie, możliwe przelotne opady śniegu. Temperatura w dzień od -4 do 0 st., nocą od -10 do -14 st. C.

Wizyta ambasadora USA

OSTRAWA (mro) – **Wiliam J. Cabaniss** wraz z małżonką składa oficjalną dwudniową wizytę w województwie morawsko-śląskim. Wczoraj spotkał się z hetmanem **Evženem Tošenovským**, odwiedził zakłady „Vitkovice-steel”, zaś dziś złożył wizytę u rektora Uniwersytetu Ostrawskiego **Vladimíra Baara**.

Rozmawialiśmy wiele na temat hutnictwa w naszym regionie, prywatyzacji „Vitkovic”, posunięcia tak wiele znaczącego dla nas i całej Republiki Czeskiej – powiedział na krótkiej konferencji prasowej hetman. – Współpraca z USA jest dla nas bardzo ważna, gdyż niesie ze sobą wielki

potencjał tego kraju. Istnieje też pilna konieczność poszerzenia informacji o RC i o naszym województwie w USA wraz z danymi o możliwościach inwestycyjnych – zaznaczył. Podkreślił, że ambasador zna się na przemyśle hutniczym. Ambasadorowi towarzyszyli sekretarz ds. ekonomicznych **Robert Kiene** i **Anděla Kunstowa** z sekcji polityczno-ekonomicznej ambasady.

Na pytanie „GL”, czy wizyta ambasadora ma związek z zainteresowaniem inwestorów amerykańskich prywatyzacją „Vitkovice-steel”, padła odpowiedź, iż do ambasadora słuchy o tym zainteresowaniu dotarły, ale jak się rzeczy mają, stwierdzi na miejscu.

TYDZIEŃ

31 I - 6 II 2005

■ Według raportu Głównego Urzędu Statystycznego, ludność Polski pod koniec ub. roku liczyła 38 mln 175 tys. osób, czyli o 16 tys. mniej, niż w roku 2003. Blisko pięć milionów Polaków żyje w skrajnym ubóstwie.

■ 22 dzieci zostało rannych w wypadku autobusu w Górnej Austrii. Czwororo jest w stanie krytycznym. Na pojazd wiozący dzieci najechała ciężarówka.

■ Parlament Hiszpanii odrzucił projekt wolnego stowarzyszenia kraju Basków z Hiszpanią. Projekt przedłożył szef rządu autonomicznego Juan Jose Ibarretxe.

■ Przed kalifornijskim sądem rozpoczął się proces gwiazdora muzyki pop, Michaela Jacksona, oskarżonego o molestowanie seksualne dziecka. Muzykowi grozi kara wieloletniego więzienia.

■ W żadnym innym kraju na świecie mieszkańcy nie czują się tak szczęśliwi, jak w Danii, informuje duńska prasa, powołując się na wyniki międzynarodowej ankiety przeprowadzonej w 90 krajach przez Holendrów.

■ 3 osoby zginęły w zderzeniu 2 pociągów w stolicy Lotwy, Rydze.

■ Słowacka policja zastrzeliła kontrolę osób i pojazdów na wszystkich przejściach granicznych w związku ze zbliżającym się summitem prezydentów USA i Rosji w Bratysławie.

■ Według policyjnych statystyk, tej zimy w całej Polsce zamarzy już w różnych okolicznościach 93 osoby.

■ Irlandzka Armia Republikańska (IRA) wycofała się z planu zniszczenia broni pozostającej jeszcze w jej posiadaniu.

■ Premier Gruzji, Zurab Żwania, został znaleziony martwy w mieszkaniu swego przyjaciela. Śmierć nastąpiła w wyniku zatrucia czadem ulatniającym się z piecyka.

■ 22 mln dolarów odszkodowania ma decyzją sądu zapłacić rodzinie 73-letniej kobiety, która zmarła na choroby płuc i serca, firma tytoniowa w USA.

■ Samolot transportowy rozbił się niedaleko stolicy Sudanu, Chartumu. Zginęła cała załoga - 6 Rosjan i 1 Sudańczyk.

■ W brazylijskim Rio de Janeiro rozpoczął się najślawniejszy karnawał na świecie.

■ Na Morzu Śródziemnym zderzyły się dwa tankowce. Do morza w wybrzeży Egiptu przedostała się ogromna ilość ropy.

■ 17 młodych Hiszpanów zatruli się śmiertelnie gazem w schronisku we wschodniej części kraju. Ofiary zostały na noc otwarte kurek z gazem. Nie wiadomo, czy chodzi o samobójstwo, czy o wypadek.

■ Iran oświadczył, że przyspieszy swój program jądrowy, jeżeli USA lub Izrael zaatakują jego urządzenie jądrowe. Ponadto na atak odpowie atakiem.

■ W Afganistanie rozbił się samolot pasażerski. Zginęły wszystkie 104 osoby znajdujące się na pokładzie.

■ Liczba ofiar grudniowego trzęsienia ziemi i niszczących fal tsunami w Azji osiągnęła 300 tysięcy.

■ Zdaniem szefa polskich Wojskowych Służb Informacyjnych, Marka Dukaczewskiego, nie ma zagrożenia dla obecnie działających oficerów WSI w związku z upublicznieniem „listy Wildsteina”.

■ W niektórych regionach Republiki Czeskiej wybuchła epidemia grypy.

■ Papież Jan Paweł II pojawił się w oknie rzymskiej kliniki Gemelli, gdzie przebywa od wtorku. Papież podziękował wszystkim za troskę o jego zdrowie. Zapewnił, że nawet w szpitalu nie przestaje służyć Kościołowi i ludzkości.

(M. B.)

Niesygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z internetowych serwisów informacyjnych.



Goście wernisazu w zaciekawieniem oglądają i słuchają wykładu dyrektora Książnicy Cieszyńskiej Krzysztofa Szelonga (pierwszy z lewej).
Fot. WŁADYSŁAW OWCZARZY

KOOPERACJA NA POGRANICZU RP, RC I RS

Nie tylko KIA MOTORS

LUTYNIA DOLNA (mro) - Uczestnicy inicjatywy „Regionforum” z województwa morawskośląskiego, żylińskiego oraz śląskiego spotkają się dziś po raz czwarty, tym razem w Domu Kultury w Lutyni Dolnej - poinformował „Głos Ludu” Józef Toboła ze spółki „Pulary”.

Wiodącym tematem spotkania przedsiębiorców, przedstawicieli administracji i samorządów będzie przygotowywana strategiczna strefa przemysłowa w Lutyni Dolnej, połączenie europejskich autostrad D 47 i A 1 oraz sprawy związane z rozbudową lotniska w Mosznowie.

Tematami zainicjowanych w przeddzień wejścia Słowacji, Polski i Republiki Czeskiej do Unii Europejskiej spotkań „Regionforum” są kwestie kooperacji handlowej oraz rynku pracy w takich branżach jak m.in. budownictwo, energetyka, ochrona zdrowia, przemysł chemiczny czy samochodowy. Szczegółne miejsce w przedsięwzięciach spółki „Pulary” zaimuje zestawienie katalogu kooperantów i dostawców podzespołów dla południowokoreańskich zakładów KIA MOTORS rozbudowujących się w Żylinie. Na ten cel spółka decyzją rady województwa morawskośląskiego otrzymała dotację celową w wysokości 50 tys. koron. Kolejne spotkania „Regionforum” odbędą się w kwietniu w Katowicach i w czerwcu w Żylinie.

rantów i dostawców podzespołów dla południowokoreańskich zakładów KIA MOTORS rozbudowujących się w Żylinie. Na ten cel spółka decyzją rady województwa morawskośląskiego otrzymała dotację celową w wysokości 50 tys. koron. Kolejne spotkania „Regionforum” odbędą się w kwietniu w Katowicach i w czerwcu w Żylinie.

Coś dla... anonimów

HAWIERZÓW (wak) - Do trzech skrzynek skarg i zażaleń umieszczonych w 1997 roku przed placówkami strażników miejskich (przy ul. Bałzaka, Karwińskiej i gen. Svobody) miały trafić informacje od osób, które nie chcą ujawniać swojej tożsamości lub nie potrafią przełamać lęku i osobiście zjawić się w komisariacie, by opowiedzieć o niepokojących ich zdarzeniach. Jak się jednak okazuje, w skrzynkach „lądują” najczęściej znalezione przez przechodniów dokumenty.

Ekslibris - godło człowieka kulturalnego

CIESZYN (ow) - „Ta książka jest moja własnością - ekslibrisy od XVI wieku do współczesności” to nazwa kolejnej wystawy, którą przygotowała Książnica Cieszyńska w ramach prezentacji swych zbiorów. Współczesny ekslibris uzupełnił fragment prywatnej kolekcji Eugeniusza Kozaka, do niedawna pracownika Książnicy. Na wystawie zobaczyć można m.in. najstarsze malowane znaki własności, tzw. protoekslibrisy - Jana, biskupa z Worodynu i Ołomuńca, czy też Henryka Birki z Nasiedla, przedstawiciela czeskiego rodu z XVI wieku. Na pewno zainteresują tzw. superekslibrisy, tzn. wytłaczane w skórzanym oprawach herby, m.in. Zygmunta II Augusta, króla Polski z 1551 r. i wielu in.

W gablotach poszczególne okrycia ilustrowane są ciekawymi przykładami. Wymienić należałoby Jerzego Gajdzicę - chłopca z Cisownicy, który ze swych wypraw furmanką przywoził książki oznaczając je znakami własnościowym, Leopolda Jana Szersznika - jezuitę, pedagoga, bibliofila, fundatora biblioteki i muzeum w Cieszynie czy też Józefa Ignacego Kraszewskiego - pisarza, publicysty i krytyka. Znajdziemy na wystawie wiele przykładów związanych z Zaolziem, jak chociażby ekslibris Franciszka Linzera - duchownego kato-

lickiego, proboszcza we Fryszku (1786-1805) czy Biblioteki Gimnazjum w Trzyńcu. Naszemu zainteresowaniu twórcy ekslibrisów, Zbigniew Kubiczce, w ramach cyklu poświęconego współczesny ekslibris poświęcona jest jedna z plansz. Pełnieniem wystawy jest prezentacja wyników powiatowego konkursu bibliotecznego dla szkół gimnazjalnych „Ekslibris mojej biblioteki”.

Wystawę zwiedzać można od 8 marca w poniedziałki, wtorki i środy w godz. 8.00-15.00.

Kto szybciej i taniej?

PIOSECZNA (kor) - Samorząd województwa małopolskiego ogłosił warunki przetargu na realizację projektu rekonstrukcji kotłowni miejskiej szkoły. Oprócz czeskiej małopolskiej i czesko-polskiego przedsiębiorstwa, który korzysta również z pomocy z tyłu gmachu Urząd Gminy Piaseczna. Kotłownia jest na razie w złym stanie, po rekonstrukcji będzie dzieć ekologiczna, gdyż za opał służą pellety produkowane z drewna.

Jak poinformował „GL” wójta Piaseczna, warunki przetargu są pomyślne. Zwycięska firma musi zrealizować rekonstrukcję za 30 dni, koszt nie powinien przekroczyć 800 tys. zł. Gmina wyda na ten cel 270 tys. zł, resztę pokryje dotacja państwowa.

Alarmujące dane

Jak wynika ze statystyki Stowarzyszenia Przemysłu Samochodowego w drogach Republiki Czeskiej, w 2004 roku doszło do 3 372 519 wypadków. Zginęło w nich około 30 tysięcy osób (czyli średniej wielkości miasteczka). W porównaniu z innymi krajami europejskimi jest to bardzo wysokie wskaźniki. W naszym kraju w 2004 roku było 100 wypadków, w których zginęło 100 osób. Pomimo tego, w porównaniu do roku 1992, było w RC zarejestrowanych 100 samochodów. Natomiast wysoki poziom materialnych na skutek wypadków szkali roku rośnie. W roku 2004 było 100 wypadków, w których zginęło 100 osób. Średnie straty w przeliczeniu na jednego wypadku w 2004 roku wyniosły 49 304 Kč, czyli niemal 3,5-krotnie więcej niż w roku 1992.

Badania zasobów gazu i ropy oddalono

JABŁONKOW (kor) - Spółka akcyjna „Unigeo” postanowiła przeprowadzić w Jabłonkowie badania zasobów gazu ziemnego i ropy naftowej. Kierownictwo firmy wystosowało już w tej sprawie list do władz miasta. Rajcy miejscy na swoim posiedzeniu w ub. czwartek na razie nie wyrazili zgody na przeprowadzenie badań.

Jak powiedział „GL” burmistrz Petr Sagitarius, władze Jabłonkowa obawiają się, że badania, które objęłyby prawie cały teren miasta, poza Radwanowem, mogą mieć negatywny wpływ na stan środowiska. - Powodem tej decyzji jest to, że na razie mamy za mało informacji - wyjaśnia burmistrz.

Rada uchwaliła, że wydział ochrony środowiska powinien zorganizować spotkanie samorządu z przedstawicielami „Unigeo”, na którym ci przedstawiają dokładnie cały projekt. - Dopiero po takim spotkaniu będziemy mogli podjąć dyskusję zarówno o wydaniu zezwolenia, jak i o konkretach - stwierdził P. Sagitarius.

Rada uchwaliła, że wydział ochrony środowiska powinien zorganizować spotkanie samorządu z przedstawicielami „Unigeo”, na którym ci przedstawiają dokładnie cały projekt. - Dopiero po takim spotkaniu będziemy mogli podjąć dyskusję zarówno o wydaniu zezwolenia, jak i o konkretach - stwierdził P. Sagitarius.

Ciekawostki

Gazeta ze... złota

W Chinach wydano gazetę ze... złota, w której opisano posiedzenia parlamentu. Gazetę, której tytuł brzmi „Okres rozkwitu Chin”, zaprezentowano w mieście Shenzhen w prowincji Guandong (południowe Chiny). Publikację przygotowano od razu w dwóch wariantach, po 36 egzemplarzy każdy: unikatowym i luksusowym. Na odlanie jednego egzemplarza wersji unikatowej zużyto pół kilograma złota; jej wartość to 8100 dolarów. Na wersję luksusową potrzebne było 200 gramów złota. Jej wartość to 3500 dolarów.

Kto zagra Bonda?

Wiadomo już, że za kamerą nowego filmu o przygodach agenta Jamesa Bondy stanie reżyser obrazu „Goldeneye”, Martin Campbell. Producent nadal nie znalazł odtwórcy tytułowej roli. „Jesteśmy podekscytowani tym, że Martin przyjął naszą propozycję. Jest szalenie utalentowanym

reżyserem i wierzymy, że popchnie nasze filmy w ciekawym kierunku” - napisali we wspólnym oświadczeniu producenci obrazu, Barbara Broccoli i Michael Wilson. Campbell obecnie pracuje na planie drugiej części „Maski Zorro” z Catherine Zeta Jones i Antonio Banderasem w rolach głównych. Broccoli i Wilson wciąż nie wypowiedzieli się na temat tego, kto wcieli się w postać Bondy. Wśród potencjalnych kandydatów wymienia się m.in. Hugh'a Jackmana, Ewana McGregora i nominowanego w tym roku do Oscara Clive'a Owena, faworyta brytyjskich bukmacherów.

Wyrok przez telefon

Po raz pierwszy w historii brytyjskiego sądownictwa wyrok skazujący został pod sądny przekazany przez telefon komórkowy. Sędzia Caroline Ludlow orzekła w Ipswich (wschodnia Anglia) w sprawie 44-letniego taksówkarza, oskarżonego o zatajenie przed komornikiem faktycznego stanu majątkowego po ogłoszeniu

bankructwa. Podsądny - 44-letni Aftab Ahmed - utknął w korku w drodze do sądu, gdzie miał wysłuchać wyroku. Zatelefonował więc do sędzi, żeby wytłumaczyć swą nieobecność. Sędzia uznała, że Ahmed, który wcześniej przyznał się do winy, może wysłuchać wyroku bez zbędnej zwłoki, po prostu przez komórkę. Upewniła się, że podsądny nie telefonuje podczas jazdy i wymierzyła mu karę 140 godzin pracy na rzecz lokalnej społeczności oraz grzywnę.

Strażacki striptiz

Pięciu amerykańskich strażaków zostało ukaranych za sesję zdjęciową z nagimi kobietami, która miała miejsce w czasie służby - powiadomiło w czwartek dowództwo straży pożarnej w Tampie na Florydzie. Strażaków oskarżono o zaniechanie obowiązków, rozwiązłość i niesubordynację, po tym gdy w październiku ubiegłego roku w czasie służby fotografowali się z dwiema obnażonymi paniami.

Przełożony strażaków, Dennis, był zakłopotany wybraniem wędzieli na wszystkie wężowozu pożaru”.

Rekordowi dziadkowie

Setki wnuków doczekała się Norwegów z miejscowości Svalbard, 70 km na południe od Oslo, i Filip Bekkevold świętował 70. rocznicę urodzin setnego dziadka. Według norweskiego internetu NRK, państwo Svalbard mają 18 dzieci, dochodzących do Sofie. Według norweskiego internetu NRK, państwo Svalbard mają 18 dzieci, dochodzących do Sofie. Według norweskiego internetu NRK, państwo Svalbard mają 18 dzieci, dochodzących do Sofie.

DOPCJĄ SERCA« OBJĘTO DZIECI Z POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ AZJI

Sieroty oczekują nie tylko pieniędzy

„Caritas” to jedna z największych organizacji charytatywnych w Republice Czeskiej, która przed ostatnimi laty objęła „Adopcją na odległość” nie tylko dzieci z krajów Trzeciego Świata, ale także z Europy Środkowej. Realizacja projektu pomogła tysiącom sierot i dzieci z najbardziej ubogich państw w Indiach, Ugandzie, na Ukrainie, Litwie i Białorusi.

Obecnie adopcją objętych jest ponad dziesięć tysięcy dzieci, kolejne dziesiątki na nią czekają. Celem jest pomoc dziecku w jak najlepszym usamodzielnieniu się, czyli w wykształceniu i wykształceniu, poprzez pokrycie kosztów utrzymania i wykształcenia. Formuje ją Eva Chudějová z ostrawskiego „Caritasu”. – Część pieniędzy przeznaczona jest również na ubranie i dożywienie zgłodzonych dzieci znajdujących się w ośrodkach misyjnych. Jest to swoista forma adopcji, w której dziecko pozostaje w swoim kraju, najczęściej opiekują się nim rodzice i misjonarze, a przysyłane na nie pieniądze pozwalają mu godnie żyć. Sieroty oczekują nie tylko wsparcia materialnego. Pragną też odczuć miłość i miłość tych, którzy im pomagają. Korespondencja z przybranymi rodzicami jest dla sierot bardzo ważną sprawą. Świadczą o tym ich listy, a także wypowiedzi misjonarzy. Organizatorem ostrawskiego projektu „Adopcja serca”, do którego włączyło się już ponad 200 osób, jest ksiądz Józef Krynický, który na Ukrainie, w mieście na Podkarpaciu, pracuje od wielu lat. Jesteśmy mile zaskoczeni, że wśród ofiarodawców jest wielu mężczyzn. Wśród nich rekordzista, który przysłał finansowo jedenaścioro dzieci – pani Ewa. – Zainteresowanie tą formą pomocy osoby pytają,



Misjonarz na Ukrainie wśród swoich podopiecznych.

Fot. PAVEL ZUCHNICKÝ

czy pieniądze z tej akcji naprawdę trafiają do wytypowanych rodzin. Z całą odpowiedzialnością odpowiadam, tak. Prowadzimy, jak zresztą wszystkie placówki „Caritasu” włączające w tę formę pomocy, ewidencję o każdym dziecku objętym adopcją, a odpowiedzialni za ten projekt ludzie dokładnie sprawdzają, na co przeznaczono pieniądze.

Od grudnia ub. roku „Adopcją na

odległość” objęte są dzieci dotknięte klęską żywiołową w południowo-wschodniej Azji. Pieniądze, które wpłynęły na konto „Caritasu” (bliższych informacji dowiedzieć się można we wszystkich placówkach tej organizacji) przeznaczone są również m.in. na budowę szkół, świetlic oraz domów dziecka, w których dach nad głową znajdują dzieci osierocone przez „wielką falę”. (wak)

Środa popielcowa – koniec karnawału

kończenie ze str. 1

Ma dać sercu i myśli człowiek przestrzeń po to, by zastanowić nad swoim życiem, zmienić to, co pozwala mu się czuć człowiekiem, a nie zwierzęciem, a przynajmniej wolnym, bo zniewolony przez zło, które obojętnie, czy wiemy tu grzechem, męczącym rykiem czy nierówną grą, zawsze niszczy ziemię.

W kontekście w czasie Wielkiego Postu nie ma zatem czasu na smutek, gnębienie i spuszczenie głowy, ale o nową energię i odnowę ducha oraz dobry wzgląd bliźniego, a przez to na

przybliżenie się do ideału – Boga.

Jak ma się do tego wszystkiego jutrzejsza środa popielcowa z nadal żywą tradycją posypywania głów popiołem? W Środę Popielcową, czyniąc popiołem znak krzyża na czołach wiernych, kapłan przypomina śmiertelność człowieka słowami: *Prochem jesteś i w proch się obrócisz*. Dla materialisty z przekonania zdanie to nie jest niczym odkrywczym. *Wiadomo, że tak jest*. Dla chrześcijanina natomiast tchnie ono pesymizmem. Choć, jak twierdzą uczeni Kościoła, nie powinno. Według nich bowiem, człowiek

został ulepiony z prochu, w który Bóg tchnął życie. Proch ciągnie człowieka ku ziemi (upadkowi), Boże tchnienie zaś ku miłości, doskonałości (Bogu).

A posłannictwo środy popielcowej? Proste – chcieć zwalczyć zło i oblec się w dobro, by w czterdziestu dni później celebrować Zmartwychwstanie z obietnicą życia wiecznego.

Wielkanoc obchodzimy w tym roku 27 i 28 marca, czyli w jednym z najwcześniejszych możliwych terminów ustalanych jako najbliższa niedziela po pierwszej wiosennej pełni księżyca. (sch)

Uwaga, oszust!

Osobę wyłudającą lub okradającą lokatorów mieszkań dzyszywiają się zarówno pod energetyków, pracowników administracji, policjantów, a nawet księży. Funkcjonariusz radzą, aby nie darzyć obcych nadmiernym zaufaniem, a przede wszystkim pamiętać, że otwarcie drzwi może kosztować utratę wszystkich oszczędności.

Do mieszkania 81-letniej kobiety w Cz. Cieszynie zawniła w środę kobieta podająca się za pracownicę przedsiębiorstwa wodno-kanalizacyjnego argumentując przegłędem wodomierza, a z kolei chęcią zwrócić nadpłaconą zaliczkę. Oszustka miała przy sobie tylko 1000 Kč, poprosiła więc emerytkę o zwrot 4 tys. Kiedy otrzymała, poprosiła lokatorkę o dowód osobisty. W tym czasie, kiedy starsza pani wyszła po dokument do innego pokoju, domniemana inkasentka opuściła mieszkanie z... 10 tys. koron.

Tego samego dnia zaprosiła do siebie nieznaną dwójkę kobiety 81-letnia emerytka z Ostrawy Zabrzegu. Oszustki oferowały jej wygraną, jeżeli okaże się, że ma w domu produkt marki Orion. Złodziejki wykorzystały jej nieobecność i skradły starszce 10 tys. koron.

Policja przestrzega też przed fałszywym księdzem, który od kilku dni grasuje w centrum Ostrawy. Nachodzi zwłaszcza starsze panie, którym za pewną kwotę obiecuje pomoc duchową. Chodzi o siwowłosego, 170 cm wysokiego mężczyznę, w brunatnym płaszczu i takim samym kapeluszu. Ma koloratkę oraz czarną szaszetkę. Fałszywy ksiądz oszukał już kilku przechodniów. Policja zwraca się z prośbą do wszystkich, którzy spotkali lub rozmawiali z podobnym osobnikiem, o kontakt telefoniczny – 974 727 401.

(wak)



W czasie ferii, które trwają w powiecie frydecko-miśteckim, nie wszystkie dzieci mogły wyjechać za miasto. Mali trzycianianie korzystają więc z sanny zjeżdżając z górki pod kinem Kosmos.

Fot. DANUTA BRANNA

Dwujęzyczność solą w oku?

Podobnie jak dwa lata temu w Czeskim Cieszynie zbieranie podpisów pod petycją w sprawie dwujęzycznych polsko-czeskich napisów nie obyło się bez echa w lokalnych środkach masowego przekazu, również obecnie petycja o dwujęzyczność w Trzyniecu nie zawsze spotyka zrozumienie wśród czeskiej większości. Dowodem na to jest pogląd Mariana Tokara opublikowany 1 bm. w tygodniku „Horizont”, w którym autor zastanawia się nad słusznością umieszczenia w mieście obok czeskich również polskich tabliczek.

Już na samym wstępie pana Tokarka oburza fakt, że komitet petycyjny zbiera podpisy tylko miejscowych Polaków, zapominając o Słowakach czy Grekach, nie pytając o zdanie mieszkańców czeskiej narodowości, którzy w Trzyniecu są u siebie w domu. *Co to za demokracja, skoro ignoruje się drugą stronę?* – pyta M. Tokarek, jako rozwiązanie proponując referendum, które – jego zdaniem – wykaże jak bardzo się nawzajem lubimy lub nie lubimy oraz czy nie będą to pieniądze wyrzucone w błoto. Dalszą argumentację przeciwko polskim napisom opiera na fakcie posiadania przez miejscowych Polaków własnej prasy, audycji telewizyjnych i radiowych oraz szeregu imprez kulturalnych. *Nie sądzę, żeby jakoś cierpieł, kiedy przy wjeździe do gminy będzie umieszczona tylko tablica TRINEC zamiast TRINEC/TRZYNEC* – pisze. Na zakończenie zaś wyraża ostatniego asa: *Znam Polaków, którym ten problem jest zupełnie obojętny. Czeski znam znakomicie, nie potrzebuję polskich napisów!* – mówią oni.

Zdania M. Tokarka ani też jego znajomych Polaków nie podziela nasz czytelnik i korespondent, a także wiceprezes Kongresu Polaków minionej kadencji, Bronisław Walicki. Na jego list postanowił zareagować, wysyłając swój przyczynek do redakcji wspomnianego tygodnika. Prawdopodobnie niezbyt biegłemu w historii ziemi nad Olzą M. Tokarkowi oraz dzielącemu jego poglądy czytelnikom „Horizontu” B. Walicki przedstawia strukturę narodowościową Trzynieca na początku XX wieku (w 1910 r. Czesi tworzyli 6,7 proc. trzycian, Niemcy, a raczej Austriacy – 24,3 proc., Polacy zaś 69 proc.), przypomina też, że w 1920 r. czeskich szkół w ogóle tu nie było, zaś wspomniani Słowacy i Grecy zaczęli się tu osiedlać dopiero po II wojnie światowej, podczas gdy Polacy są autochtonami. Nawijając do pytania o słuszność wystosowania przez miejscowych Polaków petycji w sprawie wprowadzenia dwujęzycznych napisów, B. Walicki cytuje za ustawą o gminach: *W gminie zamieszkaną przez przedstawicieli mniejszości narodowych nazwa gminy, jej części, ulic (...) podawana jest również w języku mniejszości narodowej, jeżeli według ostatniego spisu ludności przynależność do niej deklarowało co najmniej 10 proc. mieszkańców gminy i jeżeli domagało się tego w petycji co najmniej 40 proc. pełnoletnich mieszkańców gminy deklarujących przynależność do tejże mniejszości*. Kończąc B. Walicki wyraża swoje przekonanie, iż na pewno przyjdzie czas, kiedy każdy obywatel naszego państwa uświadomi sobie, że napisy w językach mniejszości narodowych nie służą tylko mniejszościom. Według kryteriów europejskich celem dwujęzycznych napisów jest bowiem przypominać większości mieszkańców, że w danym regionie nie żyją sami, a równocześnie uświadamiać ten fakt przejeżdżającym tędy cudzoziemcom. Wypada żywić nadzieję, że list B. Walickiego zostanie w „Horizontie” opublikowany i przekona choć część nie przekonanych.

(sch)



Strzeż się sopli!

Dokończenie ze str. 1
Bardzo groźne dla przechodniów, ale także dla samochodów stojących pod oblodzonymi dachami, są spadające sople lodu. Na dobrą sprawę nie do końca wiadomo, jak sobie z nimi poradzić.

Jak poinformowano nas w karwińskiej Ochotniczej Straży Pożarnej, sytuacja powtarza się każdej

zimy. Gdy tylko nadejdzie odwiał, administratorzy budynków dzwonią do strażaków, a oni przy pomocy sprzętu – specjalnego samochodu z dźwigiem, strącają wiszące, lodowe sople lub nagromadzone na dachach zwalę sniegu. Identyczne zabiegi wykonują strażacy w Cz. Cieszynie (na zdjęciu).

Fot. MAREK SANTARIUS

PRZESZŁOŚĆ I TERAŹNIEJSZOŚĆ OCZAMI POLSKIEJ I CZESKIEJ MŁODZIEŻY

Nieco bliżej...

Śladami wspólnej przeszłości i terażniejszości Czechów i Polaków w Euroregionie „Śląsk” udały się dwie 12-osobowe grupy młodzieży ostrawskiej i katowickiej. Program zorganizowany przez Dom Dzieci i Młodzieży w Ostrawie Zabrzegu oraz Miejski Dom Kultury „Ligota” w Katowicach był finansowany ze środków Unii Europejskiej oraz Czeskiej Agencji Narodowej „Młodzież”.

Obydwie grupy młodzieży poznawały „Stosunki kulturalne Zachodnich Słowian” – jak brzmiał podtemat spotkania.

Organizatorzy wyszli z założenia, iż temat projektu wychodzi z potrzeby zrozumienia tożsamości europejskiej wśród młodych ludzi z nowych państw UE ze wspólnymi korzeniami słowiańskimi. Czesi,

– Czas wypełnił nam wypoczynek i podziwianie atrakcji regionu – powiedziała „GL” Iza-bela Terlecka, opiekunka katowickiej młodzieży. – Nauka czeskiego przebiegała na bieżąco, każdego dnia rozrastał się przygotowywany przez młodych słowniczek. Młodzież od razu tłumaczyła sobie znaczenie słów – np. przy posiłkach nazwy potraw. Czesi śmiali się, że po powrocie do domu zdarza się im wtrącać polskie słowa – a rodziny nic nie rozumieją – dodała.

– Nie, bariera językowa choć istnieje, nie przeszkadza w kontaktach. Nie ma bowiem różnic między naszą a czeską młodzieżą, mają podobne gusty i te same problemy – odpowiada zagadnięta na ten temat.

Na pytanie o to, jaką wiedzę katowiczczanie uzyskali o Polakach zamieszkałych na terenie województwa morawsko-śląskiego I. Terlecka odpowiada: – Wspomniano o wspólnych słowiańskich korzeniach na Radgoszczu, Landku czy w skansenie rożnowskim. Po czym dodaje: – W Ostrawie mówiliśmy, że Ślązacy zamieszkiwali to miasto i północną część Moraw.

– O Polakach mówiliśmy przy okazji odwiedzin



Uczestnicy projektu chlebem i solą – po śląsku – witali gości. Między innymi przedstawiciele dzielnicy Ostrava Południe oraz konsula handlowego Piotra Czosnykę z Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie podczas oceny projektu.

Cóż dodać? Przypomnieć starą prawdę, że nieobecni nie mają prawa głosu? Powiedzieć, że prawda połowiczna nie jest pełną prawdą?

Dobrze się dzieje, że młodzież czeska i polska spotyka się za unijne pieniądze, rozwija kontakty ponad granicami. Dobrze, że rodzą się przyjaźnie i wspólne zainteresowania kulturą jednych i drugich. Smak tego miodu psuje mi jednak łyżka dziegciu – o Zaolziu nie padło słowo. W końcu kto miałby je wypowiedzieć? Młodzi Polacy z Katowic? Czesi?

Tekst i fot. M. RADŁOWSKA-OBUSNIK

Dorota Kacarowowa, regionalna przedstawicielka Czeskiej Agencji Narodowej „Młodzież” pracującej w Stowarzyszeniu Obywatelskim AVE Czeski Cieszyn powiedziała „Głosowi Ludu”:

Program „Młodzież” ma specyficzny program CBC – współpracy transgranicznej. Jeśli czeska strona znajdzie sobie po polskiej stronie interesujących partnerów, może uzyskać środki finansowe na zrealizowanie wspólnych projektów. Pieniądze pochodzą z Komisji Europejskiej, ale częściowo programy dotowane są przez Ministerstwo Szkolnictwa Młodzieży i Wychowania Fizycznego RC. Tegoroczną nowością jest, że Urząd Wojewódzki, jako drugi w RC, zdecydował się również wspierać te kontakty kwotą od 10 do 30 proc. z kosztów całkowitych projektu. Jeśli projekt zostanie zaakceptowany przez program „Młodzież” i jego praską komisję, to organizatorzy mają możliwość złożenia wniosku o dofinansowanie ze środków województwa. Wszystkim chętnym udziałem w tej sprawie poradę włącznie z tym, jak wypełniać wnioski. Mój numer telefonu 736 627 934.



Iza-bela Terlecka, opiekunka katowickiej grupy z Ligoty.

Polacy, Słowacy należą do zachodniej gałęzi Słowian, zasiedlających od stuleci Środkową i Wschodnią Europę. Region Śląska przeszedł specyficznym rozwojem historycznym, w którym przeplatały się dzieje czeskiego i polskiego narodu; dlatego projekt rozpoczynają Czesi i Polacy, potem zaś mieliby do niego dołączyć Słowacy.

Organizatorzy za swój cel obrali uświadomienie młodej generacji nie tylko pokrewieństwa kultury Czechów i Polaków, ale i zapoznanie się ze wspólnym historycznym rozwojem regionu śląskiego bez względu na granice państwowe.

W czasie 11 dni pobytu czesko-polska grupa zdażyła nie tylko złożyć oficjalne wizyty władzom Ostrawy, przygotować prezentacje swoich państw i miast, zwiedzić muzea na Landku, „Śląskie” w Opawie, wyjść na Pustewny (gdzie mówiono także o bogu Słowian Radeagaście), odwiedzić skansen rożnowski i umocnienia w Darkowickach. Zwiedzano także Ostrawę. Wycieczki dopełniały warsztaty plastyczne, taneczne, muzyczne, teatralne, gimnastyczne oraz mażorettek.

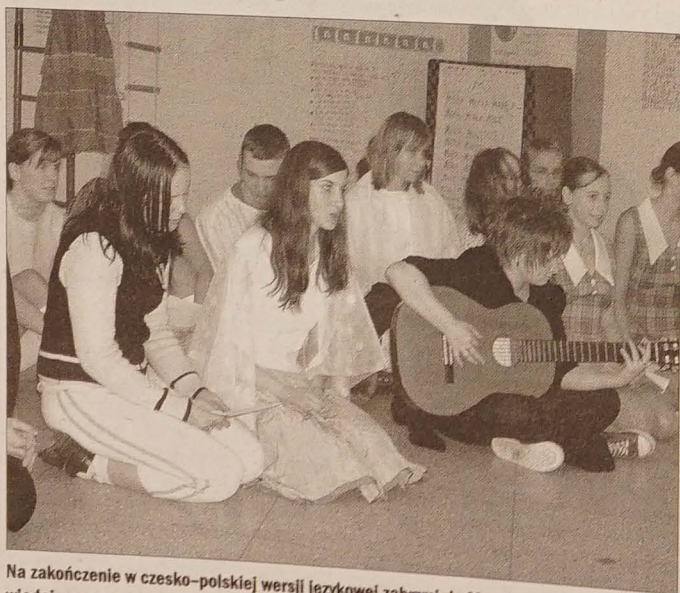


Od lewej: Michaela Burdkowa, szefowa czeskiej części projektu oraz Dorota Kacarowowa, regionalna przedstawicielka Czeskiej Agencji Narodowej „Młodzież”.

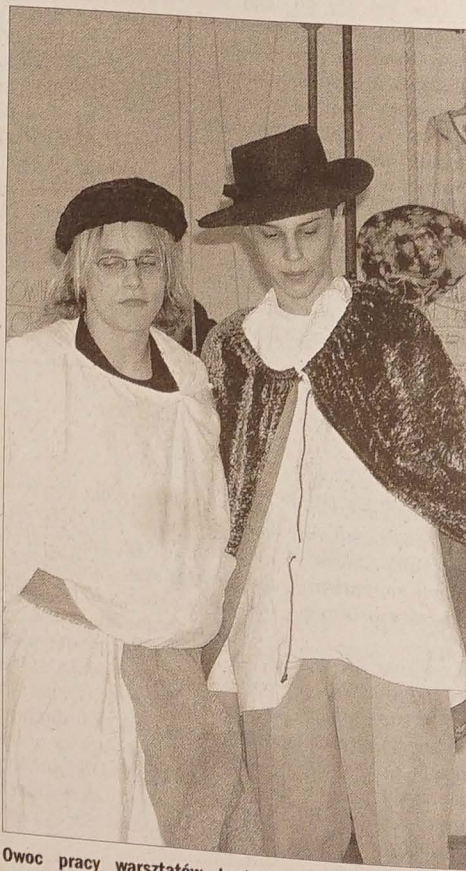
„Polskiego Domu” w Ostrawie – mówi Michaela Burdkowa, szefowa czeskiej części projektu. Mówiliśmy o sile tej społeczności w XIX wieku, o jej pracy w przemyśle ciężkim. Wspomnieliśmy też o tym, że dzisiejsza Śląska Ostrawa miała miano Polskiej. Obydwe części miasta młodzież miała okazję podziwiać z wieży widokowej Nowego Ratusza.

Sylvia Kubina oraz Maciek Lubański, uczestnicy spotkania, są zachwyceni atmosferą, zaskoczeni gościnnością ostrawiaków, tym, że miasto nad Ostrawicą przypomina zabytkami technicznymi wygląd Katowic. – Czujemy się jak w domu – stwierdzają.

Historia mniejszości polskiej na tym terytorium? – Nie, tej nie poznaliśmy – odpowiadają po zastanowieniu się. Po czym Sylvia dodaje: – W listopadzie na spotkaniu organizacyjnym byliśmy w Teatrze Lalek w Ostrawie, tam spotkał się pan z Krakowa. Ona mówiła po polsku.



Na zakończenie w czesko-polskiej wersji językowej zabrzmiał „Mega-blues”, piosenka opowiadająca o wszystkim, co zdarzyło się podczas pobytu w Ostrawie.



Owoc pracy warsztatów teatralnych – przedstawienie o „Mądrej Dorocie”.

W maju przyjeżdża „ŚLĄSK”

Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” nadal jest polskim „towarzystwem portowym należącym do nas” dzięki rozchwytywanym na świecie. Przypomnijmy, iż w ubiegłym roku „Śląsk” koncertował w Niemczech, dał 19 koncertów w Japonii i w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych.

Krajem, do którego zespół „Śląsk” wyjeżdża na tournée artystyczne najczęściej, jest Francja. Tym razem zespół z Koszęcin biera się tam w lutym – i odłazi na południu kraju, i do Łodzi, północy. „Śląsk” da we Francji 40 (!) koncertów.

Jak się dowiedziałem od dyrektora artystycznego Zespołu „Śląsk” go Wójcicka, francuska publiczność wciąż zachwyca się polskimi tańcami. Atutem zespołu są też zwanone tańce i muzyka, zwłaszcza Wojciecha Kilara. Podziwiamy m.in. „Polonez” i „Krakowiak”.

Wiosną artyści z Koszęcin ruszą na koncerty w Hiszpanii, jesień spędzą z oceanem. Potem nie wybierają się do Kanady i Nowej Jorku, po ubiegłorocznym sukcesie, Broadway znów stoi przed „Śląskiem otworem. Tu „Śląsk” każe program czysto Hadyżan – z tańcami ludowymi i narodowymi. Zaś do Japonii powrócą w bierze się w 2006 roku.



Warto przypomnieć, iż w bieżącym mija 50 lat od pierwszego zagranicznego występu „Śląska”, który odbył się... w Karlsruhe.

Z tej okazji organizatorzy pularnej imprezy folklorystycznej „Maj nad Olzą”, która w dziesiąty odbędzie się w tym roku w Karwinie Darkowie, zapraszają „Śląsk” z koncertem do Katowic. Odbędzie się on w fryzterskiej siedzibie w Parku B. Niemcewiczów sobotę 21 maja. „Śląsk” przekaże swój nowy program pt. „Europa”.

Będzie to obszerna prezentacja utworów muzycznych, wokalnych i tanecznych, charakterystycznych dla kręgu państw i narodów Europejskiej. Repertuar zespołu jest tutaj zestawiony z polskimi pozycjami Zespołu „Śląsk” – „Trojakiem”, „Tańcami belgijskimi”, „Krakowiakiem” – w repertuarze tanecznej oraz „Kanał”, „Ondraszkiem”, „Helena” – w warstwie wokalne. W programie chóralskim opierają się głównie na pozycjach Stanisława Hadyżana – własnych lub opracowanych przez kanwie źródeł obcych oraz na pozycjach i aranżacjach autorów. Choreografie sięgają do popularnych tańców ludowych i narodowych austriackich, włoskich, greckich, hiszpańskich, niemieckich, słowackich, polskich, włoskich i irlandzkich. JÓZEF WITKOWSKI

Wolność potrafi
równie
skutecznie
zastraszać
jak dyktatura.

Smecz

emioła

Nr
163

DODATEK LITERACKO-ARTYSTYCZNY

Redakcja Kazimierz Kaszper ♦ Materiały prosimy przysyłać pod adresem GL lub pocztą elektroniczną: k.kaszper@tiscali.cz ♦ Numer zamknięto 3. 2. 2005

Liczy się autentyczna, szczerza wypowiedź...

W rozmowie z **Dariną Krygiel, szefową Polskiego Stowarzyszenia Artystów Plastyków**

zaołańscy twórcy zrzeszeni w Polskim Stowarzyszeniu Artystów Plastyków z powodzeniem wystawiali w styczniu w Miejskim Ośrodku Kultury w Radlinie nieopodal Wodzisławia Śląskiego i Rybnika. Była to pierwsza zagraniczna wystawa zaołańska od lipca 2004 r. Stowarzyszenia.

Jak zostaliście przyjęci przez środowisko radlińskie? Mam wrażenie, że bardzo pozytywnie.

Podobały się wasze dzieła, czy bardziej wy – ludzie z mitycznego Zaozia?

Wielu uczestników wernisażu – jak zresztą całej wystawy – było w większości ludźmi z wykształceniem plastycznym, a nawet prawdziwymi pasjonatami sztuki. Dla nich pochodzenie artysty nie ma większego znaczenia, liczy się prawda dzieła. Oni też zwykle intensywnie uczestniczą w życiu artystycznym. Podczas rozmów z kierownictwem Domu Kultury w Radlinie dowiedziałam się, że podczas każdego wernisażu sala wystawowa pęka w szwach. To w ogóle bardzo kulturalne, aktywne, wyrobione środowisko. Dyrektor żalił się nawet, że nie jest w stanie sprostać wszystkim jego inicjatywom. Pomyślałam, że chodzi o niewielkie w sumie, 16-tysięczne miasteczko!

Czy lokalizacja wystawy w Radlinie to dzieło przypadku, czy rezultat wcześniej nawiązanych kontaktów?

Radlinie mieszka siostra jednej z członkiń PSAP-u, stąd kontakt.

Czego się pani, jako szefowa PSAP, spodziewa od współpracy z polskim środowiskiem artystycznym?

Ja nie mam żadnych szczególnych oczekiwań, ale nie widzę też powodu, by nie wystawiać w Polsce. Dla mnie tej różnicy po prostu nie ma. Osobiście z satysfakcją kwituję jednak fakt, że udało nam się wnieść w to środowisko formację, że na Zaozlu żyją Polacy, którzy mają ochotę działać razem na polu artystycznym, chociaż mieszkają w różnych miejscowościach.

Jakie tendencje artystyczne przeważają obecnie w zaołańskiej sztuce plastycznej?

Ja czuję się osobą kompetentną do wypowiedzenia się w tej kwestii, stoję na stanowisku, że każdy twórca jest indywidualnością i prezentuje swoje własne przeżycia w sposób sobie właściwy.

Czy należy rozumieć, że Stowarzyszenie nie zamierza się określać poprzez program artystyczny i promować jakiegoś konkretnego kierunku?

Wątpię też, by w dzisiejszych czasach mógł zaistnieć jakiś nowy kierunek artystyczny, którego pewne cechy łączyłyby twórców. Jeżeli już miałyby się pojawić jakaś wspólna



Darina Krygiel na radlińskiej wystawie przed swym obrazem.

cecha, to powinno to być dążenie do autentycznej, szczerzej własnej wypowiedzi.

Jakie cele artystyczne pani sama stawia sobie przed sobą?

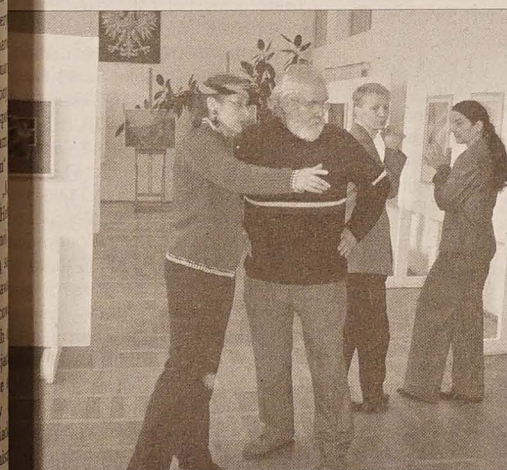
Moim celem i życzeniem jest, żebym zawsze mogła pozwolić sobie robić to, co mnie interesuje i przynosi satysfakcję. Innych celów nie mam.

Z jakimi inicjatywami zamierza wystąpić Stowarzyszenie w roku bieżącym?

Prócz dwu wystaw (Radlin, Cz. Cieszyń), które właśnie trwają, szykuje się plener malarski w Kostkowie – Nawsiu na przełomie sierpnia i września. Do udziału w tym plenerze zamierzamy zaprosić również twórców z Polski. W tej chwili można też obejrzeć strony internetowe PSAP-u (SAP.euweb.cz), które zamierzamy stopniowo uzupełniać i doskonalić. Wielu artystów organizuje też wystawy indywidualne.

Przy okazji chcę poinformować, że na życzenie artystów używamy skrótu SAP. Przywykliśmy do niego i jako niezręczne nam się wydaje przestawianie na PSAP.

Rozmawiał KAZIMIERZ KASZPER



Zaołańscy plastycy – Romana Taszek, Walter Taszek, Monika Milerska i Darina Krygiel – w trakcie instalacji wystawy w Domu Kultury w Radlinie. ♦ Grupa wernisażowych gości słucha śpiewu Ani Krygiel. Fot. WŁADYSŁAW OWCZARZY

W OBRONIE „PLAMY” I WŁODZIMIERZA PAŹNIEWSKIEGO

List otwarty

W katowickiej „Gazecie Wyborczej” z 28 stycznia ukazał się felieton senatora i wybitnego reżysera **Kazimierza Kutza**, który jest niewybrednym i wręcz chamskim atakiem na katowickiego pisarza **Włodzimierza Paźniewskiego** i wydawane w Rybniku czasopismo artystyczne „Plama”. Tekst ten nosi tytuł *Zdechła światłość pana P.* i jest tak wulgarny i zdumiewający, zawiera tyle insynuacji, że nie można go pozostawić bez komentarza.

Włodzimierz Paźniewski w swoim artykule wypowiedział się negatywnie o stanie śląskich (i polskich) elit. Zarzucił im megalomanię, manię przesładowczą, ksenofobię, nienawiść do „obcych”, serwilizm, sprzedajność, poddańczą lojalność wobec każdej władzy – hitlerowskiej, jak i komunistycznej, powszechne zakłamywanie historii, zaprzaństwo i zapatrzanie na Niemcy, gloryfikowanie hitlerowskich Niemiec. Opierając się na faktach zwrócił uwagę na to, że Ślązacy byli w Oświęcimiu zarówno ofiarami, jak i licznie oprawcami. Na świadka powołał nie kogo innego, jak legendarnego komendanta Okręgu Śląskiego AK, generała **Zygmunta „Waltera” Jankego**, który z obawy przed powszechnym donosicielstwem na Śląsku, wolał ukrywać się w domu niemieckiego przemysłowca w Sosnowcu. Paźniewski (...) uczciwie zwrócił uwagę, że obok Powstań Śląskich, które przyniosły Ślązakom chwałę, jest też rozległa, ciemna i ukrywana, zakłamywana część historii. Można się z tekstem Paźniewskiego nie zgadzać, ale nie można odmówić mu uczciwości.

Jak odpowiedział Pan Senator Kutz? – Nie odpowiedział merytorycznie w ogóle na żaden z argumentów Paźniewskiego. Wyciągnął śląską martyrologię – wywózki, masowe wcielanie do Wehrmachtu – jako tarczę obronną i dał popis chamstwa i wulgarności, atakując pisarza, a nie jego argumenty. (...) Zamiast rzeczowo odpowiedzieć Paźniewskiemu, senator Kutz zarzucił mu pracę w „Trybunie Robotniczej” i przynależność do PZPR, a także popełnienie w przeszłości plagiatu. (...) Nie mnie oceniać przeszłość Paźniewskiego, nie należałem do PZPR, nie pisałem w „Trybunie”, nie jest to powód do dumy, ale bądźmy uczciwi. (...) Sprawy rzekomego plagiatu, popełnionego przez Włodzimierza Paźniewskiego nie znam, o wyroku sądowym w tej sprawie nie słyszałem.

Paranoja śląska, gloryfikacja hitlerizmu i Niemiec w ogóle... Ależ to jest prawda. Policzmy kolejne fale migracji Ślązaków do Niemiec, uwielbienie dla Reichu. – To jest nadal powszechne. Mam wielu przyjaciół wśród Ślązaków – w Chorzowie, Świętochłowicach, w Gliwicach i innych miastach. Kilkakrotnie widziałem na ich zdjęciach z „uroczystości rodzinnych” – np. z przyjęcia z okazji I komunii świętej – tu i ówdzie dumnie wiszące portrety Hitlera. Oglądałem też zdjęcia z zażenowaniem. (...) A te ordery i niemieckie odznaczenia za waleczność, wyciągane teraz przez Ślązaków i pokazywane z dumą do kamer – przy aprobacie dziennikarzy? (...)

Zwróćmy uwagę na język Pana tekstu i na cenzorsko-donosielskie zapędy. *Zdechła światłość pana P., spisały bolszewizm...* – (...) To język jak z przemówienia na zebraniu Hitlerjugend – tyle w nim plucia i nienawiści. (...)

Inny przykład z Pana tekstu: *chyba tylko nocą wychodzi na spacer i tula się po pustych ulicach Katowic. I międlu pacierze, by nie natknąć się na jakiegoś miejscowego w mundurze NSDAP.* Szkoda, że Pan nie podał adresu pisarza. Czy chodziło o to, by Paźniewski zaczął się bać, napuścić i poszczuć zwykłych chuliganów na niego? Zadenuncjować? A określenie *międlu pacierze* – ma wyrażać pogardę dla religii, wyniesioną z czasów przynależności do ZMP, czy też jest to plagiat antypapięskich paszkwili Jerzego Urbana? (...) Przepominam sobie, jak w 1986 roku ówczesny publicysta „ITD”, a obecnie najważniejsza osoba po Urbanie w redakcji „Nie” – nie będę wymieniał jego nazwiska – w recenzji tomiku krytykował mnie za wieczerze o stanie wojennym i arbitralnie upominał: *Matusz widocznie nie chce iść do wojska, nie podoba mu się stan wojenny, a Piwnica Literacka „Remedium” z pieniędzy ZSP jego wiersze finansuje i powiela.* Razem ze mną wydali wtedy tomiki wierszy między innymi prof. **Piotr Wilczek** i prof. **Marian Kisiel** – wyrosli z piwnicznego kręgu. Po tej prasowej denuncjacji Piwnica przestała istnieć. Teraz, dokładnie w ten sam obrzydliwy sposób, Pan Senator kłamliwie denuncjuje czasopismo „Plama” – zwracając się wprost do... mocodawców. – Krytykując czyjąś wypowiedź, dyskredytuje pismo i chce je całe zniszczyć. (...)

W tej furii, z jaką napadł Pan na Włodzimierza Paźniewskiego i redakcję „Plamy”, nie zauważył Pan, że ten numer jest tematyczny, śląski, są tam różne teksty, innych uznanych autorów. Bo na przykład, dla przeciwwagi, jest artykuł pisarza i malarza **Henryka Wańka**, poświęcony mistyce śląskiej, a właściwie niemieckiej. Ciekawe, że germanofilski Waniek tak Pana Senatora nie oburzył? Są jeszcze w „Plamie” wypowiedzi **Stanisława Sojki**, **Jacka Durskiego** i na stronie 59 sam zabrał Pan głos w sprawie – nazywając Śląsk *zajeżdżoną szkapą*.

Dostał Pan egzemplarz autorski „Plamy”, a nie była to – jak Pan twierdzi – jakaś prowokacja ze strony redakcji wobec Pana osoby. Czasopismo „Plama” było dobre dla potrzeb reklamy wyborczej, dokąd nie okazało się, że ktoś ma coś więcej do powiedzenia w sprawie Śląska, niż tylko nazywanie go *zajeżdżoną szkapą* i może mieć inne zdanie. Teraz, dla jednego pisarza, chce Pan „Plamę” autorytarnie zamknąć... (...)

ŚLAWOMIR MATUSZ (pisarz, poeta)

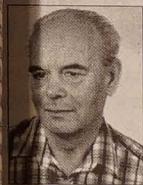
Od redakcji

Solidaryzujemy się z redakcją „Plamy”. Czcząc prawo każdego autora do swobodnego wyrażania swoich poglądów, uważamy za niedopuszczalne publiczne dyskredytowanie go za to. Szczególny niesmak budzi stylistyka tej osobliwej „polemiki” Pana Senatora z Paźniewskim – dawno, wydawałoby się, przebrzmiała stylistyka osobistej napaści i donosu, także na redakcję pisma. Wyrażamy nadzieję, że znakomita „Plama” i jej ambitny, młody zespół redakcyjny, którego przedstawiciele gościliśmy przed dwoma laty w Kawiarencie „Pod Pegazem”, wyjdą z tego starcia bez szwanku.

Przypominamy, że wybitny eseista i poeta Włodzimierz Paźniewski uczestniczył wraz z kolegami z katowickiej grupy „Kontekst” w przemodelowaniu świadomości artystycznej zaołańskiego środowiska twórczego w latach 70.

Z powodu braku miejsca, otrzymany pocztą elektroniczną list S. Matusza publikujemy ze skrótami.

Kronika Rodzinna



Dnia 9. 2. 2005 obchodzi swój zany jubileusz 70 lat

pan MIROSLAV BURY

z Orłowej. Dużo zdrowia, szczęścia i radości życzą żona Anna, córka i syn z rodzinami oraz wnuczeta Anetka, Weroniczka i Radecek.

RK-021

Serdecznie dziękujemy wszystkim krewnym, znajomym i sąsiadom za wyrazy współczucia, kwiaty i udział w pogrzebie naszej Drogiej

śp. ANNY KUBIENOWEJ

ze Stonawy. Bóg zapłać ks. K. Trojanowiczowi za przeprowadzenie obrzędu pogrzebowego. Dziękujemy również państwu Palowskiemu z Olbrachcic za śpiew i panu J. Niemcowi za ostatnie słowa pożegnania. Zasmucona rodzina. ZP CREDO RK-028

Wyrazy współczucia z powodu zgonu

MAMY

Konsulowi Generalnemu Ministrowi Pełnomocnemu panu **Andrzejowi Kaczorowskiemu** składają pracownicy Konsulatu RP w Ostrawie. GL-062

Co w teatrze

CENA CZESKA – CZ. CIESZYŃ: kowronek (9, godz. 10.00, studenci).

Co w kinach

KARWINA – Centrum: Aleksander (8, godz. 17.00, 20.00); **Reflex:** Bridget Jones: W pogoni za rozumem (8, 9, godz. 17.00, 20.00); **TRZYNIEC – Cosmos:** „Kameňák 3” (8, godz. 17.30, 20.00; 9, godz. 17.30); **Miasto smutku** (8, godz. 19.30); **HAWIERZÓW – Centrum:** Mali agenci 3D (8, 9, godz. 15.30); „Kameňák 3” (8, 9, godz. 17.45); 5x2 (8, godz. 20.00; 9, godz. 20.00); **CIESZYŃ – Piast:** Kubaś hefalumpy (8, 9, godz. 14.30, 16.15); **karb narodowy** (8, 9, godz. 17.45); **H+** (8, 9, godz. 20.15).

Co na antenie

POLSKIE WIADOMOŚCI: TVC (cz, godz. 18.00), TVC 2 (pt, godz. 18.30).

POLSKIE AUDYCJE: UKF Ostrawa 073 m i Trzyniec 105,3 m, po-pt: 19.00-19.15, nie: 18.30-19.00.

Co w terenie

OLBRACHCICE – Dziś, zaraz po rejestracji (informacja na str. 1), około godz. 18 rozpoczyna się w Domu PZKO Śledziówka MK PZKO.

HAWIERZÓW MIASTO – Klub Kobiet zaprasza na spotkanie klubowe 9. 2. o godz. 15.00 do świetlicy przy ul. Matuska 2.

KARWINA – zaprasza na Bal Gałganiarzy 1. 2. o godz. 18.00 do Domu PZKO Trzyńcu Taras. Wstęp 30 Kč, członkowie SMP wstęp darmowy.

TTS „BŚ” – rejon Karwina zaprasza członków i sympatyków 9. 2. o godz. 19.30 do salki PZKO w Karwinie 6 na releksję i wideo z podróży p. O. Sanriusa po Ekwadorze. Infor. Z. Fierla 1. 723 057 527.

KARWINA zaprasza na Rajd Zimowy w Baginie 12. 2. Rejestracja w klubie w godz. 10-12. Odjazd z Ostrawy z Cz. Cieszyna o godz. 12.27 do Jabłonkowa.

Co za Olzą

TEATR IM A. MICKIEWICZA, CIESZYŃ: 8. 2. o godz. 19.00 Galowy koncert Filharmonii im. Leoša Janáčka z Ostrawy – dyryguje Rudolf

Wiek życia minął, praca ustała,
Związki najmilsze śmierć rozzerwała.



W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że Pan życia i śmierci powołał z doczesności do wieczności dnia 6. 2. 2005 w wieku niespełna 93 lat naszego Drogiego Męża, Tatusia, Teścia, Dziadka, Pradziadka, Szwagra i Wujka

śp. JERZEGO MOTYKI

zamieszkałego w Oldrzychowicach 122. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w czwartek 10. 2. 2005 o godz. 14.00 z ewangelickiego kościoła w Oldrzychowicach na miejscowy cmentarz. Zasmucona rodzina.

GL-064

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych i znajomych, że dnia 5. 2. 2005 zmarł po długiej chorobie w wieku 49 lat Drogim nam

śp. JÓZEF GIEMZA

z Olbrachcic nr 240. Pożegnanie ze Zmarłym odbędzie się z kościoła rzymskokatolickiego w Olbrachcicach w środę dnia 9. 2. 2004 o godz. 11.00. Zasmucona rodzina.

GL-065

Leopold, pięcioro zagranicznych solistów. Bilety w cenie 10 zł (balkon) i 25 zł

Oferty

POSZUKUJĘ OSÓB mówiących językiem czeskim oraz polskim, zarobki w Euro. Tel.: 608 283 373. GL-046

Wystawy

TEATR CIESZYŃSKI – WIELKA GALERIA: do 22. 2. wystawa „Plastycy SAP” Polskiego Stowarzyszenia Artystów Plastyków w RC.

▲ BIAŁA GALERIA: do 13. 2. wystawa Krajobrazy Josefa Novického. Otwarte po-pt: 9-15 po zgłoszeniu w portierni TD.

BIBLIOTEKA MIEJSKA, Sibica: do 28. 2. wystawa uczniów szkoły artystycznej P. Kalety „Kolorowy Świat”. Otwarte w godz. otwarcia biblioteki.

GALERIA „ZDROWE MIASTO”, Karwina: do 11. 2. wystawa obrazów Branka Biščana i Jana Grygara. Otwarte po-pt: 10-16.

SALA WYSTAWOWA MANESA, DK Karwina: do 4. 3. wystawa grafiki i obrazów Jiřího Sibinského. Otwarte: wt-pt 9-12, 12.30-17, so: 10-13, 13.30-18.

MUZEM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ – sala wystaw Muzeum w Cz. Cieszynie, Hlavní tř. 3: ekspozycja stała „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Do 11. 9. wystawa historyczna Zdeňka Hapala – lalkarza, artysty i reżysera. Otwarte wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

(parter).

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, ul. Mennicza 46, Cieszyn: do 18. 3. wystawa „Ta książka jest moją własnością” – ekslibrisy od XVI w. do współczesności. Otwarte po-śr, pt: 8-15.

GALERIA BIELSKA BWA, ul. 3 Maja, Bielsko-Biała: do 6. 3. wystawy „Signal box/Nastawnia” oraz „Inc. Sztuka wobec korporacyjnego przejmowania miejsc publicznej ekspresji (w Polsce)”. Otwarte wt-pt: 10-18, so-nie: 10-16.

Wypisy

ORŁOWA LUTYNIA – Dyrekcja PSP zaprasza na zapisy do klasy 1. oraz przedszkola w dniach 10. 2. w godz. 13-17 oraz 11. 2. w godz. 8-13. Prosimy o zabranie dowodu osobistego oraz aktu urodzenia dziecka.

STONAWA – Dyrekcja szkoły i przedszkola zaprasza dzieci i rodziców do zapisów na rok szkolny 2005/06 w dniu 11. 2. w godz. 8-16. Prosimy o zabranie aktu urodzenia dziecka.

HAWIERZÓW BŁĘDOWICE – zapisy do 1. klasy PSP przy ul. Sleskiej i przedszkola odbędzie się 10-11. 2. w godz. 13-17 w szkole i przedszkolu.

PROFITERM MORAVA s.r.o. i jej spółka zależna PROFITERM POLAND sp. z o.o.

to prosperujące firmy w branży poczty pneumatycznej, pomiarów i regulacji oraz systemów grzewczych, działające w RC, Polsce i na Słowacji. Informacje: www.profiterm.com

W związku z poszerzeniem działalności w branży poczty pneumatycznej na teren Polski poszukujemy kandydatów na dwa stanowiska:

przedstawiciel handlowy w branży poczty pneumatycznej w RP
technik w branży poczty pneumatycznej w RP

Wymagamy:

- wykształcenie średnie lub wyższe, najlepiej techniczne
- bardzo dobra znajomość języka polskiego w słowie i piśmie
- język czeski na poziomie komunikacyjnym
- opanowany język angielski lub niemiecki plussem
- komunikatywność oraz zdolności organizacyjne
- dyspozycyjność, gotowość do podróży służbowych
- doświadczenie i praktyka na podobnym stanowisku mile widziane
- obsługa komputera, prawo jazdy kat. B.

Oferujemy:

- zatrudnienie w stabilnej i prosperującej spółce, interesującą i perspektywiczną pracę
- dobre warunki płacowe, system dodatków i premii
- możliwość szkoleń firmowych oraz rozwoju osobistego
- samochód służbowy, również do prywatnego wykorzystania
- biuro w Ostrawie oraz bardzo dobre warunki pracy

Listy motywacyjne wraz z życiorysem (oba w j. czeskim) należy wysłać e-mailem: personal@profiterm.com

(W temacie prosimy podać stanowisko!) lub pocztą:

PROFITERM MORAVA s.r.o., Občanská 23, 710 00 Ostrava 10 do 14. 2. 2005.

Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane są w dni powszednie:

w godz. 8.30-15.30 w redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komenského 4, Czeski Cieszyn;

w godz. 8.00-16.00 w biurze firmy AD SERVIS, ul. Strélniční 18, Czeski Cieszyn;

w godz. otwarcia w księgarni Klubu Polskiej Prasy i Książki, ul. Čapka 7, Czeski Cieszyn;

w godz. otwarcia w Odd. Literatury Pol. Biblioteki w Karwinie Frasztać (przy rynku);

e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

redakcyjnej Noczy

Doczekałam się tego, czego sama bardzo pragnęłam

Dużo ludzi boi się liczby 13, ale jak widać, dla mnie to szczęśliwy numer. W tym dniu po raz pierwszy ujrzałam światło dzienne tego świata. Styczeń ubiegły, a mi się wydaje, że jeszcze przedziej ubiegło całych moich 100 lat. Jestem bardzo szczęśliwa, że spełniło się moje życzenie i mogłam uroczysto obchodzić swój jubileusz życiowy 100 lat z wszystkimi tymi, którzy z tej okazji przyszli złożyć mi życzenia. Nim te chwile nastąpiły, trochę się bałam, czy wszystkiemu podołam. Jak się okazało, córki nie pozostawiły mnie w tych pięknych chwilach samotną i wzięły wszystko w swoje ręce. Jestem wdzięczna, że również mąż wnuczki, Karol Madzia, podjął się pomocy w załatwieniu wielu spraw.

Chciałabym wszystkim podziękować za to piękne przeżycie, kiedy mogłam przyjmować życzenia z rąk przedstawicieli Kościoła – ojca Franciszka i wikarego, przedstawicieli gmi-

ny Wędrynia, PZKO Wędrynia, Urzędu Zabezpieczenia Socjalnego z Frydku-Mistku, Związkowi Wojowników o Wolność, redakcjom „Głosu Ludu”, „Hutnika” i „Frydeckich Novin”, sąsiadom i wszystkim znajomym, delegacji Huty Trzynieckiej na czele z dyrektorem generalnym Jerzym Ciencią oraz kierownikowi do spraw personalnych panu Bogusławowi Heczce. Szczególnie bym chciała podziękować dyrektorowi generalnemu Huty Trzynieckiej za jego szczere słowa uznania na dorocznym spotkaniu dla wszystkich tych, którzy walczyli o wolność i pokój. Piękne było i podkreślenie tego, że i dziś człowiek musi walczyć, choć na innym polu walki, a to walki o pracę dla ludzi, którzy tu na naszym Śląsku żyją i pracują. Jeszcze raz wszystkim dziękuję i życzę byście i wy wszyscy przeżyli swój piękny jubileusz 100 lat i dożyli się tak jak ja praprawnuczków.

GL-063
MARIA PETERKOWA Wędrynia

Po walnym w Olbrachcicach

Pracowity i urozmaicony w swej działalności mieli miniony rok PZKO – wcy z Olbrachcic. Ponad trzysta razy był otwierany Dom PZKO z powodu różnego rodzaju imprez, które się w nim odbywały. Podsumowano to na Walnym Zebraniu Koła, 30 stycznia. Zebranie rozpoczęło uczczeniem pamięci zmarłych w ubiegłym roku członków, następnie wystąpiły dzieci miejscowej PSP i przedszkola. Koło liczy 454 członków. Aktywnie działają: chór mieszany, teatrzyk dziecięcy „Drops”, młodzieżowy zespół instrumentalny, Klub Kobiet i Klub Seniora. Największą aktywnością wykazał się „Drops”, prezentując na swoje dwudziestolecie nową premierę, występując z sukcesem w „Talinkach” – konkursie dla teatrzyków dziecięcych, i w „Turnieju Uśmiechu” w Mysłowicach. Zaprezentował się także we Frysztać, Stonawie i Suchoj Średniej z nowym programem słowno-muzycznym „Barbórkowe Święto”. Chór mieszany zaliczył występ w Suchoj Górnjej na koncercie „Pieśń do serca”, koncertował we własnym Domu wspólnie z zaproszonymi zespołami: chórem „Zaolzie” z Orłowej Lutyni i szkolnym „Dziółchy i syny z kolónije”, na imprezie pn. „Święto Pieśni”. Aktywność Klubu Kobiet, podobnie, jak we wszystkich Kołach, sama się prezentuje. Panie obsługiwały wszystkie imprezy, które odbywały się w Domu PZKO, urządziły piękną, bogatą w ekspozycje wystawę, odwiedzały sąsiednie Kluby Kobiet i ich wystawy, brały udział w imprezach Sekcji Kobiet ZG, zorganizowały w Olbrachcicach jesienne spotkanie Sekcji Kobiet, na którym podejmowały koleżanki z całego regionu. Seniorzy urządzili śledziówkę, kwiatek dla pań, kilka wycieczek krajoznawczych, regularnie spotykały się, dyskutując o problemach dzisiejszego świata. Chłopcy z zespołu instrumentalnego wytrwale ćwiczyli i zorganizowali udaną młodzieżówkę – po-

żegnanie lata. Poza tym Koło urządziło bal, balik dla przedszkolaków i uczniów szkoły, 3 zebrania członkowskie z prelekcjami, wystawę i kiermasz książek, „Mikołaja” dla wszystkich dzieci przedszkola i szkoły, i tych które przyszyły do Domu PZKO, oraz przedświąteczną wigilijkę. Występowała tu 3-krotnie „Bajka” dla dzieci z Olbrachcic i Stonawy. Mieli swoją konferencję przedsiębiorcy, wystawę pszczelarze. Dom PZKO podejmował weselników, jubilatów urządzających tutaj swoje urodziny, sportowców itp. Były i smutne uroczystości – stypy. Po prostu Dom PZKO w Olbrachcicach tętnił bogatym życiem. Dobra jest współpraca z Macierzą Szkolną, szkołą i przedszkolem. Szczególnie dobrze była oceniona współpraca i kontakty z Urzędem Gminy, który był również w minionym roku sponsorem PZKO – wskich zespołów.

Nie mniej interesująco przedstawia się program działalności olbrachcickiego Koła w tym roku. Oprócz tradycyjnych imprez własnych będzie to udział w Festiwalu i Zjeździe PZKO, na który wybrano na zebraniu 5 delegatów i 2 rezerwowych. Koło urządzi 17 września ogólnozwiązkowy Babski Festyn, w październiku natomiast jubileusz 85-lecia zorganizowanego śpiewactwa w Olbrachcicach oraz 10-lecie działalności Domu PZKO. Będą się odbywały imprezy o charakterze gospodarczym, bo na utrzymaniu Domu trzeba zarobić. Zadbano o to nowy, 21-osobowy zarząd, powiększony w porównaniu z ubiegłą kadencją o kilku młodych członków. Prezesem pozostaje Iwona Guńka. Na zebraniu było obecnych 19 osób. Przedstawiciel ZG, Andrzej Wygrys, pochlebnie ocenił działalność olbrachcickiego Koła i poinformował o aktualnych inicjatywach i problemach ZG oraz o planach na rok bieżący.

J.C.
(nazwisko i adres do wiadomości redakcji).

KONCERT CHARYTATYWNY

Na rzecz noworodków

KARWINA FRYSZTAT (mro) – Dzieła **Johannesa Brahmsa** oraz **Antonína Dvořáka** zabrzmiały w sobotę 19 lutego o godzinie 19.30 w kościele Podwyższenia św. Krzyża we Frysztać w czasie koncertu na rzecz projektu „Nadzieja dla życia”. Dochód z koncertu przeznaczony zostanie na zakup urządzeń medycznych dla oddziału noworodków w szpitalu z polikliniką w Karwinie Raju.

Organizatorzy imprezy – Kościół Adwentystów Dnia Siódmego, Fundacja „Dziecko i powietrze”, Śląski Kościół Ewangelicki A.W. oraz parafia Kościoła Rzymskokatolickiego w Karwinie zaprezentują interpretacje **Aleša Barty** (organy), **Alfreda Strejčka** (recytacja) i **Ivo Hrachovca** (bas).

Wejściówki na koncert w cenie od 100 koron są do nabycia we frysztaćkiej siedzibie Fundacji na ul. Poštovní 615. Będą sprzedawane także przed koncertem.

Sejmik pod Kikulą

KOSZARZYSKA (kor) – Ta rozciągająca się pod stokami Kikuli i Kozubowej wieś ma już za sobą sejmik gminny. Towarzyszył on w niedzielę zebraniu sprawozdawczo-wyborczemu MK PZKO. Kongres Polaków reprezentował na zebraniu prezes **Józef Szymeczek**, natomiast ZG PZKO jego członek **Władysław Drong**.

W spotkaniu koszarzyszczań wzięło udział niespełna 30 osób. Podsumowano m.in. kilkumiesięczną batalię o zachowanie miej-

scowej szkoły. Oceniono też ubiegłoroczne edycje tradycyjnych imprez współorganizowanych przez koszarzyskich pezetkaowców – Festynu Górskiego, odbywającego się co roku na Pasięczkach, oraz Jarmarku Koszarzyszczańskiego.

Na pełnomocnika wybrano **Jerzego Sikorę**, który będzie też gminę reprezentował na kwietniowym Zgromadzeniu Ogólnym Kongresu Polaków. Jego zastępcą (i rezerwowym) będzie dotychczasowy pełnomocnik **Władysław Buda**.

Tematem naczelnym: »szkoła«

MOSTY k. JABŁONKOWA (kor) – Dotychczasowy pełnomocnik gminny do Rady Przedstawicieli KP, **Erwin Turek**, będzie pełnił tę funkcję także w kolejnej kadencji. Na jego zastępczynię wybrali mosteczanie na srodowym sejmiku w miejscowym Domu PZKO **Urszulę Czudek**.

Na kwietniowym Zgromadzeniu Ogólnym Kongresu Polaków Mosty będzie reprezentować trzech delegatów. Oprócz **E. Turka** będą to **Jan Kufa** oraz **Alojzy Martynek** (zastępca wójta wsi). Rezerwowymi są **U. Czudek** i **Andrzej Niedoba**.

Uczestnicy sejmiku, którego gościem był prezes Rady Przedsta-

wicieli Kongresu **Tadeusz Wantuła**, dyskutowali m.in. o sytuacji w miejscowej polskiej podstawówce, która boryka się z wyraźnym ubytkiem uczniów i będzie się musieć ubiegać o udzielenie tzw. wyjątku. Temat ten mostecscy delegaci zamierzają poruszyć na Zgromadzeniu Ogólnym. Z kolei inny gość spotkania, **Stanisław Przyhoda** z Trzyńca, zaapelował, by w najbliższych wyborach komunalnych mostecscy Polacy skupili się na liście Ruchu Politycznego „Wspólnota”. Mosteczanie tę propozycję odrzucili, argumentując, że polscy kandydaci w Mostach ubiegają się o mandaty w samorządzie tradycyjnie z listy Niezależnych.

Zagraniczni kierowcy coraz niebezpieczniejsi

Jak wynika z danych Komendy Głównej Policji RC, z roku na rok rośnie liczba wypadków drogowych spowodowanych przez zagranicznych kierowców ciężarówek.

W ub. roku najwięcej kolizji, bo 2019, spowodowali Niemcy (zginęły w nich 24 osoby), z kolei Słowacy – 1472 (21) oraz Polacy – 880 (12).

Mimo że w ub. roku zmniejszyła się ogólna liczba śmiertelnych ofiar wypadków na drogach krajowych, liczba ofiar katastrof spowodowanych przez samochody ciężarowe wzrosła w porównaniu z rokiem 2003

aż o 28,3 proc. (zginęły 154 osoby). Kierowcy ciężarówek spowodowali w sumie ponad 29,2 tys. wypadków, o 7,6 proc. więcej niż przed rokiem. Przyczyną wzrostu tych liczb jest zwiększenie natężenia ruchu ciężarówek na drogach. Od wejścia RC do Unii Europejskiej liczba przejeżdżających przez terytorium republiki samochodów ciężarowych wzrosła niemal dwukrotnie. Podczas gdy do końca kwietnia 2004 r. z sieci dróg czeskich korzystało miesięcznie ok. 510 tys. samochodów ciężarowych, w czerwcu było ich już 740 tys., a w październiku – 811 tys. (wak)

Hyde Park

Jazzowy Cieszyn (cd.)

W „Głosie Ludu” z 25 stycznia br. opublikowano artykuł pt. „Jazzowy Cieszyn”, w którym autor (s) przedstawia czytelnikom nową książkę panów R. Marka, J. Śindlera i Jazzkoła. Chociaż jeszcze nie czytałem tej publikacji, chciałbym dla ścisłości Szanownych Czytelników poinformować, że w pięćdziesiątych latach (1955-57) była tu jeszcze jedna orkiestra, którą można zaliczyć do prekursorów taneczno-jazzowych w Cieszynie. Był to zespół Wyższej Szkoły Gospodarczej, czyli tzw. Handlówki „Remes Was Jazz Group”. Zespół ten grywał na zabawach tanecznych, różnych uroczystościach,

balach, na konkursie młodzieżowych kapel w Trzyńcu, w kawiarni „Piasta”, Domu Śląskim, na Strzelnicy, w innych okolicznych miejscowościach, w ... tramwaju miasta Ostrawy na studenckim „Majalesie” itp. W skład tego dixielandu wchodził śp. Kazek Gattnar (fortepian), śp. Eduard Borecki (perkusja), Karol Pilch (harmonia), Gerard Wraniak (kontrabas i śpiew) oraz trójka kolegów z cieszyńskiego Gimnazjum: p. Eichler (trąbka), p. Branny (puzon) i ??? (klarnet). Żeby udokumentować, załączam historyczną fotografię. G. W. (nazwisko i adres do wiadomości redakcji)



„Remes Was Jazz Group”

Fot. archiwum zespołu

Wydarzenia Sportowe

HOKEJOWY WEEKEND: PUNKT STAŁOWNIKÓW Z LIBERCA • POKAZÓWKA WITKOWIC

Trzyńciec myśli o nowym sezonie

Po dłuższym czasie w miarę korzystnym świetle pokazali się hokeiści Stalowników Trzyńciec. W niedzielę w ramach 46. kolejki Tipsport Ekstraligi przedostatni zespół tabeli wywalczył punkt na lodzie Liberca, za remis w regulaminowym czasie gry. Trzyńcianie decydującego gola stracili dopiero w dogrywce, gospodarze zaś po tym zwycięstwie z bilansem 80 punktów mają już praktycznie zapewniony udział w fazie play off. Niezły występ w bramce Stalowników zaliczył Martin Vojtek. Obronił 46 strzałów, o palpitację serca przyprawiając zwłaszcza elitarny atak Tygrysów z Liberca – Vrbata, Kotalík, V. Nedorost. Do końca fazy zasadniczej pozostało jeszcze sześć kolejek. Trzymamy kciuki za Witkowice, to bowiem jedyny reprezentant naszego regionu, który ma realną szansę na udział w playoffs. Drużyna Vladimíra Vůjtky w niedzielę rozkręciła u siebie istną pokazówkę. Witkowice pokonały w ČEZ Arenie 8:0 Wsecin, umacniając się na siódmej pozycji w tabeli. Na ekstraligowe stadiony ponownie wrócimy dopiero w przyszłym tygodniu, reprezentacja RC bowiem od czwartku bierze udział w tradycyjnym turnieju serii „Euro Hockey Tour” w Sztokholmie.

Przez trzyńciecki klub przewinęło się już w tym sezonie przeszło czterdziestu hokeistów, co świadczy tylko o tym, że trenerzy po prostu nie znaleźli idealnego składu. Prawie w każdym meczu eksperymentowano z poszczególnymi formacjami. Takie wędrowki nie ominęły nawet gwiazdora minionych sezonów i byłego kapitana drużyny Richarda Krála, który z powodu słabszej formy z pierwszego ataku trafił do trzeciej formacji. Obok młodych wilków – Martynka i Bordowskiego – Král nie, co ożył, ale jego występy w bieżącym sezonie wciąż dalekie są od ideału. W zeszłym tygodniu spekulowano nawet na temat jego ewentualnego przejścia do innego zespołu. Trzyńcianie zrezygnowali z usług napastników Peterka, Bonka i Korhonia, Král to jednak wciąż niejako symbol klubu i władze Stalowników liczą z

nim również do przyszłości. – Powoli budujemy już zespół na nowy sezon i mam nadzieję, że Richard powalczy o miejsce w podstawowym składzie – powiedział „GL” dyrektor generalny klubu Ivo Pullmann. – Král był przyzwyczajony do roli lidera zespołu i w okresie słabszej dyspozycji z pewnością nie czuje się najlepiej, ale hokej jest nadal jego największą pasją – dodał Pullmann. W niedzielnym meczu z Libercem 34-letni Richard Král zaliczył asystę przy drugim голу do siatki Tygrysów.

TIPSPORT EKSTRALIGA

● **LIBEREC – TRZYŃCIEC 4:3** w dogr. (0:0, 0:1, 3:2 – 1:0). Bramki: 41. i 49. Vrbata, 45. V. Nedorost, 62. Kotalík – 24. Míka, 53. Polanský, 55. Skořepa. Sędziował Minář. Kary – 3:5, wykorzystane 1:1. Widzów 3562. Favoritem spotkania byli gospodarze, Tygrysy jednak w pierwszej tercji

złe ustawiły celowniki. Sporadyczne celne strzały na bramkę Trzyńciec obronił Vojtek, dobrze spisujący się też trzyńciecka defensywa. – Nastawiliśmy się na obronę własnej strażnicy – stwierdził trener Trzyńciec Pokovič. Goście nawet w 25. minucie objęli prowadzenie. Po szybkim akcji pierwszej formacji Melendy obok Mikę – 0:1. Hokeiści Liberca dopiero w trzeciej tercji wzięli się do garści. Ostre strzelanie rozpoczęło się w 41. minucie Vrbata (1:1). W 45. minucie na 2:1 podwyższył Nedorosta w 49. minucie w prowadzenie Vrbata przerzucił krążek nad leżącym już Vojtkiem, poprawiając na 3:1. Trzyńcianie jednak nie rezygnowały z uzyskania korzystnego rezultatu. Po zamieszczeniu podbramkowej Polanský wpakował krążek do siatki gospodarzy (3:2), remis w regulaminowym czasie gry zapewnił zaś w 59. minucie w przedwziewce Skořepa. W dogrywce większą determinację wykazali się gospodarze. Dwa razy zapewnił Tygrysom Kotalík. ● **WITKOWICE – WSECIN 8:0** (3:0, 2:0). Bramki: 7. i 11. Irgl, 18. Vrbata, 26. P. Hubáček, 34. i 35. Kálb, 53. i 57. J. Štefanka. Sędziował J. Kary – 10:9, wykorzystane 4:1. Widzów 4364. To była zabawa lodu z muzyką. Ostrawianie pokonali w łachów różnicą klasy. Oba zespoły popełniały błędy, ale górowali goście, którzy w dodatku precyzyjnie nie oddali celnego strzału na bramkę Marka Pinca. Lokaty po 46. kolejce: 1. Zlin 94, Sparta 90, 3. Slavia 84, ... 7. Witkowice 72, 8. Pilzno 65, 9. Litwínów 61, 13. Trzyńciec 42, 14. Jihlava 17, 15. W 47. kolejce (15. 2.) m.in.: Trzyńciec – Zlin i K. Wary – Witkowice.

● **I LIGA**
● **HAWIERZÓW – HR. KRALOVY 3:2** w dogr. (1:0, 1:1, 0:1 – 1:0). Bramki: 13. Žůrek, 38. Fojtík, 62. Štěpánek – 29. Diviš, 50. Mečiar. Sędziował Skoupý. Kary – 1:1. Widzów 1000. Pantery zdobyły w sobotę skalp tego zespołu tabeli. Wczoraj w mknieniu numeru hawierzowski prezentowali się na lodzie lidu Czeskich Budziejowic.

Opr. JANUSZ BITTMAN

Co słysząc?

■ **TOP 12: PETR KORBEL ODPADŁ W ĆWIERĆFINALE.** W francuskim Rennes odbył się prestiżowy turniej tenisistów stołowych TOP 12, w którym nie zabrakło najlepszego czeskiego pingpongisty **Petra Korbela**. W zeszłym roku Korbel w gronie europejskiej czołówki trochę niespodziewanie wywalczył brązowy medal, tym razem swoją przygodę z „TOP 12” zakończył w ćwierćfinale. Korbel przegrał ze zwycięzcą całego turnieju Rosjaninem Aleksiejem Smirnowem.

W drodze do ćwierćfinału Czech pokonał w swojej grupie eliminacyjnej mistrza świata Wernera Schlagera (Austria) i Trinko Keena (Holandia). W imprezie wystartował też Polak **Lucjan Błaszczyk**, któremu jednak nie udało się awansować z grupy A.

■ **SZCZYPIORNIŚCI BANIKA KARWINA WRÓCILI Z WĘGIER.** Piłkarze ręczni Banika Karwina pilnie szlifują formę przed zbliżającą się rewanżową rundą rozgrywek w Interlidze (start w najbliższą niedzielę; Banik zagra u siebie z Hranicami). Podopieczni trenera Jiřego Kekrta podczas zgrupowania na Węgrzech zaliczyli cztery mecze kontrolne z tamtejszą ligową czołówką, wszystkie niestety przegrali (28:40

i 33:37 z Dunaferrem, 24:36 z HB Vespem i 23:30 z zespołem Tatabánya). W barwach Karwiny zabrakło dwójki reprezentantów RC – Jakuba Szymanskiego i Tomáša Laclavika, biorących udział w mistrzostwach świata w Tunezji. Kontuzje natomiast wyeliminowały z gry Kamila Heinza i Sobola. Jutro karwiniacy zmierzą się w sprawdzianie generalnym na parkiecie Kostelca.

■ **PIŁKARSKIE SPARINGI:** Lednické Rovné – Futbol Trzyńciec 2:2 (dla gości Hupka, Jakus), Frensztat – IRP Cz. Cieszyn 2:6 (dla IRP: Fizek 2, Maceček, L. Myšínský, Grygar, Zima), FC Witkowice – Dziečmorowice 2:0 (wiązadła w kolanie zerwał dziečmorowicki napastnik Úlehla), Slavia Orłowa – Rzepiszczce 14:0 (bramki w ramach turnieju we Wracimowie zdobyli: Krečmer 5, Kopel 3, Velký 2, Majer 2, Bajzáth, Široký), jun. FC Witkowice – HD Bogumin 0:1 (Kubinský), Gródek – Bystrzyca 4:0 (Kantor 2, Duda, Szlauer), Oldřichowice – Milíkov 3:1 (P. Huczała, Štěrba, Dytko – Di Giusto), Šmiřowice – Nydek 1:1 (Ganczarzyk – Mazurek), Żuków G. – Niebory 5:0 (P. Zbončák 2, Zipser, D. Benek, P. Szemek). (jb, man, Ok)

Puchar

dla pioszczan

W piątek zakończył się w Bukowcu trwający blisko trzy miesiące turniej w halowej piłce nożnej „O puchar cewójta Petra Jalowiczora”. Rozgrywki odbywały się w nowej sali gimnastycznej miejscowej czeskiej gminy. W turnieju wzięło udział 17 drużyn nie tylko z Bukowca, ale i z sąsiednich wsi – Piosku i Hyczawicy. Drużyna posterunku Policji z Piosku. Zwyciężyła ostatnia drużyna „Kigen tým”. Na 2. miejscu uplasowała się „Pioske Stars”, zaś drużyna z Hyczawicy.

Sport Polski

● **POLACY JUTRO ZAGRAJĄ TOWARZYSKO Z BIAŁORUSIĄ.** W Grodzisku Wlkp. trwa zgrupowanie piłkarskiej reprezentacji Polski, która przygotowuje się tam do dwóch towarzyskich meczów z Białorusią (środa i sobota). Powołania na mecze z Białorusią otrzymało 27 piłkarzy. Środowy mecz (początek godz. 20.00) rozegra pierwsza reprezentacja, natomiast w sobotę, która nie jest oficjalnym terminem FIFA na mecze towarzyskie, wystąpią tylko zawodnicy z klubów krajowych. Drugi mecz z Białorusią rozpocznie się we Wronkach o godz. 12.00. Mecze z Białorusią będą jed-

nymi sprawdzianami dla podopiecznych Pawła Janasa przed wiosennymi spotkaniami w eliminacjach mistrzostw świata. Polska w grupie szóstej kwalifikacji zajmuje drugie miejsce za Anglią.

● **MAŁYSZ JUŻ ZDROWY.** To nie był zbyt udany wyjazd dla Adama Małysza. W austriackim Villach najlepszy polski skoczek miał spokojnie trenować na średnich obiektach, tymczasem większość czasu spędził on w łóżku z powodu choroby. Na szczęście Małysz wraca do zdrowia. – Skoczek czuje się bardzo dobrze, gorączka minęła jeszcze w Villach – po-

wiedział w „Przeglądzie Sportowym”. Zdaniem II trenera kadry Zdzisława Kruczka, Małysz raczej wystąpi w dzisiejszych mistrzostwach Polski. ● **PŚ FLORECIŚTÓW: MIEJSCE POLSKIEJ DRUŻYNY.** Skoccy floreciści zajęli 7. miejsce w mini turnieju w Zakopanem. Na zawodach drużynowego Pucharu Świata, hiszpańskiej miejscowości La Cerdana, zwyciężyli Francuzi, którzy w klasyfikacji PŚ Polska zajmuje 6. miejsce. Prowadzą Niemcy.